

NNFoF, Pod kluczem (ft. Leh, Oxon, ERking)

Kiedyś gonił sny, ale dziś to już zamknięty rozdział
Teraz ucieka przed nimi bo każdy to koszmar
Na biurku trzecia kawa ? nie zaśnie
Zegar zaraz powie, że czas chować krawat pod płaszczem
Kolejna noc, kolejne strofy na kartce
Którą chowa i zaklucza w szufladzie, jak zawsze
Ona ? całuje ją na pożegnanie ? przestała pytać czemu znów cos pisze nad ranem
On ? przecina trotuary z buta, obok tych, którzy chcą przytulic cały utarg
Hajs - generatorem lepszych dni
Obiecywał sobie, że nie będzie jednym z nich
Plany ? uleciały, jak pamięć po skrętach
Kiedyś mówił, że ten świat go zapamięta
I kiedy noc znów przynosi cisze on otwiera szufladę, wyciąga kartki i pisze

Pierwszy raz, chyba ze dwa lata temu, zasnąć nie mógł
Do dziś nie wiem po co wziął długopis, usiadł z kartką,
Poczuł życie, jak byś tonącemu dostęp p dał do tlenu
Co dzień miał się do tej nocy, jak Mars do Wenus
Nie chciał zasnąć, odegnał w te pędy nudę
Pisał o zwycięstwach, klęskach, ze swym ludem
Był kim zechciał, miał życie drugie, sen wieszczył zgubę
Wiedział ze sen odbierze życie, to jak Freddy Krueger
Za dnia martwy, by w nocy od życia ()
Ożywił tkanki, kiedy dotykał kartki
Stawał do walki, gdy chciał to tylko płynął
Ratował świat lub traktował go jak kat gilotyną
Sam go stworzył, co rano zamykał go pod kluczem
Myślał, dzień jakoś wytrzymam, codzienne troski w proch obróćę
Wróćę, pożegnał się, skinął głową, lecz szuflady nie zostawił pod kluczem, dziś ? wyjątkowo!

Frajerom śni się po nocy forsa
On nie mógł spać, chciał zobaczyć dumę w oczach ojca
Ostatni raz, matki twarz i promienie słońca
To zapisane w gwiazdach, dlatego nie zmienię końca
Nie chcę, Bóg nie zna naszych snów z podwórek
Wypluwa nasze marzenia, każe iść znów pod górę

....